

Pięć tomów nowej edycji Rocznika Leszczyńskiego

Po 20 latach nieobecności na półkach księgarskich i bibliotecznych kolejnych wydań Rocznika Leszczyńskiego w marcu 2010 staraniem Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ukazał się nomen omen 10 tom tego wydawnictwa. Jego geneza wiąże się z dokonanymi w czerwcu 1975 zmianami na podziału administracyjnego kraju w następstwie których zostało utworzone województwo leszczyńskie. Uwidocznili się wówczas szczególnie dotkliwie brak tego rodzaju wydawnictwa mogącego integrować wchodzące w jego skład organizmy administracyjne, społeczne i gospodarcze. Zadanie to jawiło się szczególnie istotne wobec braku jakichkolwiek historycznych tradycji istnienia w przeszłości, choćby podobnej pod względem obszaru jednostki administracyjnej. Na przypadłość tę cierpiała zresztą zdecydowana większość nowoutworzonych województw w tym także te, które zostały wykrojone z istniejącego w latach 1950-1975 województwa poznańskiego. Tyle tylko, że każde z nich poza województwem leszczyńskim, odziedziczyło po poprzedniej epoce rocznik mogący łatwo być wykorzystywany zarówno w płaszczyźnie popularnonaukowej, i co tu dużo ukrywać propagandowej, dla sławienia ich chlubnych tradycji, współczesnych osiągnięć i perspektyw rozwojowych obszarów, na których województwa te zostały posadowione. Dla województwa kalskiego funkcje integracyjne mógł wypełniać Rocznik Kaliski, dla województwa konińskiego Rocznik Wielkopolski Wschodniej rychło przemianowany na Rocznik Koniński, dla województwa pilskiego Rocznik Nadnotecki, wreszcie dla województwa poznańskiego kwartalnik Kronika Wielkopolski. Warto wszakże zauważyć, że Kronika Wielkopolski po 1975 r. podtrzymywała ambicje periodyku odwołującego się do terytorium pokrywającego się z obszarem wszystkich województw na gruncie byłego województwa poznańskiego. W odniesieniu do województwa leszczyńskiego ambicje te materializowały się skądinąd w bardzo niewielkim zakresie.

Na tym tle tym bardziej konieczna stawała się potrzeba powołania własnego rocznika. Starania władz i środowisk kulturotwórczych województwa zostały uwieńczone powodzeniem, jak na ówczesne warunki dość szybko. Pierwszy tom Rocznika Leszczyńskiego ukazał się w 1977 r. Do końca 1989 r. wyszło dziewięć tomów Rocznika. Wydawnictwo ukazywało się w niezmienionej strukturze. Na każdy tom składały się trzy działy: *Rozprawy*, *Materiały* i *Kronika*. W ramach *Kroniki* zamieszczano też recenzje. Było ich jednak niewiele.

Na łamach kolejnych tomów dominowały artykuły poświęcone samemu Lesznu. W dziale rozprawy pomieszczono ich w sumie dziewiętnaście. Liczba ta dwukrotnie przewyższała artykuły w tymże dziale poświęcone innym miastom oraz mikroregionom województwa. Z wyjątkiem Rydzyny z trzema artykułami pozostałe miasta i mikroregiony były reprezentowane w tymże dziale na przestrzeni dziewięciu tomów przez pojedyncze artykuły. Z artykułami dotyczącymi Leszna mogły jedynie konkurować rozprawy, których odniesieniem było województwo leszczyńskie oraz odpowiadające w przybliżeniu granicom województwa leszczyńskiego terytorium określane jako *region leszczyński względnie południowo-zachodnia Wielkopolska*. Używanie w tytułach terminu województwo leszczyńskie w przypadku rozpraw poświęconych współczesnym problemom społecznym i gospodarczym województwa, oraz rysowanym w duchu ówczesnie praktykowanej propagandy sukcesu perspektywom jego rozwoju, nie mogło budzić żadnych zastrzeżeń. Natomiast używanie terminu *region leszczyński* w odniesieniu do terytorium zamykanego przez autorów tekstów w granicach utworzonego w czerwcu 1975 r. województwa leszczyńskiego niezależnie od epoki historycznej, których określony artykuł dotyczył było mocno dyskusyjne. Oznaczało bowiem sugestię, że w przeszłości istniał jakiś wyróżniający się wspólnymi cechami region pokrywający się z obszarem współczesnego województwa leszczyńskiego. Z kolei geograficzne wyrażenie *południowo-zachodnia Wielkopolska* wprowadzie nie ujawniało takich ambicji, ale z precyzją wymaganą od terminów spełniających kryteria naukowe też nie miało wiele wspólnego. Na usprawiedliwienie autorów tego rodzaju artykułów wypada zauważyć, że na łamach innych podobnych periodyków mieliśmy do czynienia ze znacznie bardziej karkołomnym wpisywaniem granic nowoutworzonych województw w jakieś ahistorycznie kreowane w przeszłości regiony i używaniem w odniesieniu do nich określeń z czasów panującego w Polsce rozdrobnienia dzielnicowego. W pewnej mierze do praktyk tych nawiązuje skądinąd nazewnictwo niektórych województw utworzonych w 1999 r.

Bardziej proporcjonalny w ówczesnej edycji Rocznika Leszczyńskiego był rozkład rozpraw pomieszczonych w dziewięciu tomach pod względem chronologicznym. Przewaga liczbowa rozpraw sięgających od czasów piastowskich do wybuchu I wojny światowej wynikała z długości tej epoki. Niemal równa była natomiast liczba rozpraw historycznych odnoszących się do Polski międzywojennej i Polski Ludowej. Rozpraw poświęconych czasom Polski Ludowej, jak i współczesnym problemom społecznym i gospodarczym

województwa leszczyńskiego nie omijały oczywiście ograniczenia cenzuralne sprowadzające się w praktyce do autocenzury.

Marginalne miejsce na łamach RL zajmowały rozprawy i materiały o charakterze biograficznym. Tym bardziej godna odnotowania była cała seria artykułów poświęconych Dezyderowi Chłapowskiemu opublikowana w czwartym tomie w setną rocznicę śmierci tego wybitnego, urodzonego w pobliżu Kościana, Wielkopolanina. Tematyka żadnego działu Rocznika Leszczyńskiego nie wykraczała poza granice województwa leszczyńskiego. Jedynym odstępstwem od tej zasady było pomieszczenie w tomie IX materiałów z sesji naukowej poświęconej związkom artystycznym Wielkopolski i Śląska od XII do XX wieku.

Nie było wszakże dane redakcji Rocznika Leszczyńskiego potraktować tej decyzji w charakterze precedensu i w kolejnych tomach wychodzić śmieiej poza opłotki województwa. Wydany w roku 1989 r. tom 9 zamknął ten etap dziejów Rocznika Leszczyńskiego na długie lata. Wątpliwym pocieszeniem było zniknięcie z rynku wydawniczego Rocznika Konińskiego znacznie wcześniej bo w 1982 r. tym bardziej, że podobny los nie spotkał Rocznika Nadnoteckiego nie wspominając wolnego po dziś dzień od tego rodzaju perturbacji Rocznika Kaliskiego. Pewną nadzieję na przywrócenie obecności na rynku wydawniczym Rocznika Leszczyńskiego dawało wznowienie w 1996 r. wydawania Rocznika Konińskiego. Fakt ten nie zainspirował jednak władz województwa leszczyńskiego do podjęcia skutecznie podobnej inicjatywy. Wydawać się mogło, że dokonana z dniem 1 stycznia 1999 r. w następstwie wprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju likwidacja województwa leszczyńskiego na zawsze przekreśli szanse ukazania się nowego tomu Rocznika Leszczyńskiego. Optymizmem tym bardziej nie mogło napawać zaprzestanie, wydawania wraz z likwidacją województwa pilskiego Rocznika Nadnoteckiego, a także w podobnych okolicznościach Rocznika Konińskiego. Ten ostatni odrodził się wprawdzie w postaci trzech tomów wydanych w latach 2003-2007. Jego ponowne zniknięcie z rynku wydawniczego Wielkopolski nie stanowiło bynajmniej ożywczego stymulatora starań na rzecz wznowienia zarówno Rocznika Leszczyńskiego, jak i Rocznika Nadnoteckiego.

Idea reaktywowania Rocznika Leszczyńskiego była mimo wszystko w środowisku leszczyńskich regionalistów wciąż żywa. Stała się ona jednym z programowych zadań utworzonego w 2003 r. Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Funkcję prezesa LTPN pełnił od początku wywodzący się z

Leszna historyk, wieloletni pracownik naukowy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. zw. Stanisław Sierpowski. Miało to istotne znaczenie dla uwieńczenia starań leszczyńskiego środowiska powodzeniem.. To co nie udawało się mimo podobnych wysiłków zarówno w Pile, jak i w Koninie, doprowadziło w Lesznie do ukazania się w 2010 r. na półkach księgarskich 10 tomu Rocznika Leszczyńskiego. O ile dla Piły fakt ten nie odegrał jak dotąd żadnej inspirującej roli, to dla Konina mógł jawić się pozytywnie zawstydzającym przykładem. W 2012 r. w tym mieście po kolejnej kilkuletniej przerwie wznowiono bowiem wydawanie Rocznika Konińskiego.

Trud wydawania Rocznika Leszczyńskiego przyjęło na siebie Leszczyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a redakcję merytoryczną S. Sierpowski. Zadeedykowanie 10 tomu „członkom Komitetu Redakcyjnego poprzedniej edycji Rocznika Leszczyńskiego i autorom zamieszczonych tam tekstów oraz wszystkim, którzy wspierali dokumentowały ciągłość nowej edycji z poprzednimi dziewięcioma tomami oraz wszystkim, którzy wspierali tę inicjatywę dobrze wpisaną w życie społeczne i kulturę miasta, regionu i kraju” dokumentowało w sposób dobitny ciągłość nowej edycji z poprzednimi dziewięcioma tomami. Na tle często spotykanych współcześnie nawet w periodykach naukowych inwektyw, jakim obdarza się en bloc czasy PRL-u cytowane słowa nie wymagają komentarza. Dedykacja ta nie oznaczała jednak, że rozwiązania formalne i ramy merytoryczne nowej edycji miały być kalką tomów sprzed dwudziestu kilku laty.

Każdy z pięciu tomów nowej edycji dzielił się tym razem na 5 działów: *Artykuły, Źródła i materiały, Recenzje i opinie, Informacje oraz Wydarzenia [danego roku] godne uwagi*. Od tomu 11 dyktowany smutną koniecznością pojawił się dział *Z żałobnej karty* zawierający wzbogacone na ogół warstwą wspomnieniową obszerne biogramy zmarłych zasłużonych dla miasta mieszkańców Leszna, ale też urodzonego w Borku Wlkp. językoznawcy, pracownika naukowego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu Henryka Nowaka. W tomie 14 zabrakło, jak należy sądzić szczęśliwie, materiału mogącego wypełnić ten dział. Pojawił się na jego miejscu dział pod nazwą *Pozostawili swój ślad* z obszernymi biogramami wspomnieniowymi zmarłych przed laty, godnych upamiętnienia osób związanych z Leszmem. Każdy tom otwierała przedmowa S. Sierpowskiego. W tomie 12 została zastąpiona artykułem tegoż autora na temat historycznego zarysu tradycji prywatnego mecenatu. Do tomu 13 kontynuowano praktykę następującego po przedmowie

okazjonalnego dedykowania tomów. W tomie 11 dedykacja przybrała formę osobnych artykułów z okazji setnej rocznicy śmierci kompozytora Jarosława Maciejewskiego, a w tomie 12 okazji setnej rocznicy zorganizowanego sportu w Lesznie. Każdy tom zamykały krótkie notki biograficzne autorów wszystkich pomieszczonych w nim pozycji.

W przedmowie do tomu 10 S. Sierpowski zapowiedział, że w Roczniku Leszczyńskim będą dominować „kwestie dotyczące bezpośrednio Leszna i regionu (rozumianego też intuicyjnie jako „ziemi” ...byłego województwa czy obecnego powiatu, to jednak jego łamy muszą być otwarte dla innych tekstów...”. Dalej wyraził oczekiwanie, że autorzy publikujący na łamach Rocznika Leszczyńskiego nie będą „uciekać od reinterpretacji wytworów pracy poprzedników i własnej” i będą wykorzystywać sposobność mierzenia się z nowymi interpretacjami także tymi, które są dyktowane przez jakiegokolwiek pobudki koniunkturalne.

Zgodnie z powyższą deklaracją treść 5 tomów RL nowej edycji odnosiła się niemal bez reszty do obszaru byłego województwa leszczyńskiego. Wprawdzie łamy Rocznika Leszczyńskiego były otwarte dla innych tekstów, jednak z tej możliwości korzystano dość rzadko. Do artykułów nie mających jakichkolwiek bezpośrednich konotacji z Leszmem czy byłym województwem leszczyńskim zaliczały się jedynie teksty o Gallu Anonimie, kształtowaniu wizerunku marszałka Ferdinanda Focha w Wielkopolsce w tomie 12 oraz polityce władz partyjnych wobec „Gazety Poznańskiej” w latach 1948-1970 w tomie 14. Częściowo poza obszar byłego województwa leszczyńskiego wykraczała treść artykułu na temat dziejów rodzin protestanckich w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku. W istocie analizując treść 53 artykułów zamieszczonych w pięciu wydanych od 2010 r. tomów dominacja pozycji dotyczących wyłącznie miasta Leszna była bardzo wyraźna. Różnym aspektom życia tego miasta poświęcono tu 21 artykułów. Ta statystyka byłaby jeszcze bardziej imponująca, gdyby nie tom 14 w którym Lesznu poświęcono tylko jeden z 8 zamieszczonych tam artykułów. Podobnie jak w przypadku edycji Rocznika Leszczyńskiego sprzed 20 laty pozostałe miasta i mikroregiony były reprezentowane w tymże dziale na przestrzeni pięciu tomów przez pojedyncze artykuły.

Z Leszmem nie mogły też konkurować artykuły poświęcone problematyce „regionu leszczyńskiego”. Trzeba tu zauważyć, że pojęcie „regionu leszczyńskiego” czy też „ziemi leszczyńskiej” było traktowane przez poszczególnych autorów z ogromną dowolnością. Wykraczała ona poza ramy

interpretacyjne zarysowane w cytowanym wyżej fragmencie przedmowy S. Sierpowskiego, który dopuszczał rozumienie regionu leszczyńskiego, jako obszaru odpowiadającego terytorium byłego województwa leszczyńskiego, albo obecnego powiatu leszczyńskiego. Terytorium nieistniejącego już województwa leszczyńskiego miało być zatem nadal pomocne w definiowaniu regionu czy też ziemi leszczyńskiej jako obszaru badawczego. Było to założenie z punktu widzenia naukowej definicji pojęcia regionu wysoce dyskusyjne. Była o tym mowa wyżej. Zupełnie inaczej rzecz się ma z powiatem leszczyńskim - jednostce administracyjnej o tradycji sięgającej XV wieku - na obszarze którego, mimo zachodzących na przestrzeni dziejów różnego rodzaju korekt granicznych, wytworzyły się wspólne cechy, usprawiedliwiające w pełni używanie w tym przypadku pojęcia region. W takim też rozumieniu, pojęcie region w ślad za urzędową nomenklaturą obowiązującą w sferze turystyki jest traktowane przez autorki i autora artykułów temat tej dziedziny w tomach 10 i 13. Ale trzymanie się urzędowej nomenklatury nie zawsze miało jakiegokolwiek uzasadnienie historyczne. W tomie 13 autor artykułu na temat kapitału ludzkiego jako bariery przedsiębiorczości używał w tytule pojęcia region leszczyński zgodnie z urzędową nomenklaturą jednostek terytorialnych do celów statystycznych. Odnosiła się ono w tym przypadku oprócz powiatu leszczyńskiego, aż do dalszych 8 powiatów województwa wielkopolskiego. W dodatku wyrażenie region leszczyński było tu podwójnie nieuprawnione. Terytorium tych 9 powiatów było bowiem w odpowiednim dokumencie oficjalnie określane jako podregion leszczyński.

Ale co tam detale. Region efektowniej brzmi w tytule niż podregion. Pozostali autorzy używając w tytułach swoich artykułów pojęcia region leszczyński bądź ziemia leszczyńska odnosząc je do terytorium byłego województwa leszczyńskiego kierują się też podobnym motywem. Nie chcieliby zapewne wprowadzać do tytułów mniej efektownie brzmiącego, choć wielokrotnie precyzyjniejszego określenia: terytorium byłego województwa leszczyńskiego. Panująca dotąd na łamach Rocznika Leszczyńskiego niejednoznaczność z jaką autorzy posługują się samym w sobie nieprecyzyjnym pojęciem region leszczyński jest trudna do zaakceptowania.

Godny pochwały jest natomiast pluralizm, jaki redakcja Rocznika Leszczyńskiego uprawia w zakresie tematyki zamieszczanych na jego łamach artykułów. Już treść 10 tomu nie pozostawia wątpliwości, że nie będą w nowej edycji dominować artykuły poświęcone historii politycznej czy też rozprawy

służące popularyzacji współczesnych osiągnięć i perspektyw rozwojowych Leszna i okalających go terytoriów, co było cechą charakterystyczną poprzedniej edycji. Te ostatnie są tu i w następnych tomach zupełnie nieobecne. Znajdujemy w tomie 10 artykuły tak odległych od siebie dziedzin, jak literaturoznawstwo, geologia kopalin użytecznych, turystyka, pedagogika czy dydaktyka. Poczesne miejsce w następnych tomach zajmuje poza tym: biografistyka historyczna, historia architektury obronnej, historia prasy, studia genealogiczne, historia sztuki, językoznawstwo czy dziedzictwo kulturowe.

Przy liczącej 19 pozycji przewadze liczbowej artykułów sięgających od czasów prehistorycznych do wybuchu I wojny światowej utrzymywała się podobnie, jak w pierwszej edycji, równowaga artykułów odnoszących się do Polski międzywojennej i Polski Ludowej. Nieco większą liczbą artykułów zapisały się czasy III RP. Epoki te były reprezentowane przez 7 do 10 artykułów. Artykuły na temat: kanalizacji i oczyszczania ścieków w Lesznie w tomie 11, przemian cywilizacyjnych Bukówca Górnego, gospodarki pasiecznej w regionie leszczyńskim w tomie 12 oraz historii gazet lokalnych na ziemi kościańskiej w tomie 13 mają charakter studiów obejmujących moment pojawienia się danego zjawiska po czasy współczesne. Nieobecne w poprzedniej edycji czasy okupacji są reprezentowane przez 4 artykuły w tym 2 dotyczące martyrologii Żydów. Problematyka ta podobnie jak kwestia położenia Niemców po II wojnie światowej znalazła po raz pierwszy odzwierciedlenie na łamach Rocznika Leszczyńskiego.

Niezwykle istotne było pojawienie się w tomach nowej edycji działu *Recenzje i opinie*. Teksty tego rodzaju praktycznie nieobecne w poprzedniej edycji, i nawet niesygnalizowane w spisach treści poszczególnych tomów podnoszą niesłychanie atrakcyjność każdego periodyku naukowego. Redakcja Rocznika Leszczyńskiego miała pełną tego świadomość i nieprzypadkowo w tomie 13 RL dział ten liczył 20 recenzji i opinii, co stanowiło niemal połowę wszystkich pomieszczonych w tym tomie pozycji. Niewiele mniejszy był pod tym względem udział *Recenzji i opinii* w pozostałych tomach. Z działem *Recenzje i opinie* korespondowały w tomie 11 rekomendacje S. Sierpowskiego wyróżniające szczególnie pozytywnie niektóre artykuły tomu. Szkoda, że w następnych tomach ta niezwykle interesująca praktyka nie była przez niego kontynuowana. Być może chodziło o to, by nie deprimować w ten sposób pomijanych w tych rekomendacjach innych autorów. Wartościujących ocen, co oczywiste, nie unikają natomiast autorzy prac, poddanych publikowanym na

łamach Rocznika Leszczyńskiego recenzjom i opiniom, także prac których przedmiotem są problemy nie wiążące się Leszmem i terytorium byłego województwa leszczyńskiego. Tutaj też jest spełniane w najszerszym zakresie na łamach Rocznika Leszczyńskiego, wyrażone w cytowanym fragmencie przedmowy S. Sierpowskiego do 10 tomu, oczekiwanie od autorów reinterpretacji dotychczasowych ustaleń w różnych dziedzinach wiedzy. Zabrakło wszakże tego rodzaju reinterpretacji w obszarze, który jest głównie przedmiotem działalności Instytutu Pamięi Narodowej czyli historii Polski Ludowej. Dla dobra nauki przełamywanie dominacji badawczej tej instytucji choćby na poziomie regionalnym byłoby niezmiernie pożądane.

Treść recenzji wskazuje, że dobór recenzentów dokonywał się w sposób nieprzypadkowy. Do rzadkości należą w związku z tym recenzje sprowadzające się do konwencjonalnego streszczenia omawianych prac, co najwyżej okraszonych zdawkowymi uwagami krytycznymi. Większość recenzji ma charakter rzetelnych analiz. Na szczególne wyróżnienie zasługują krytyczne analizy książek na temat Solidarności Leszczyńskiej 1980-1990, głośnej pracy Pawła Zyzaka o Lechu Wałęsie w tomie 11, materiałów ogólnopolskiego seminarium na temat udziału grupy „Leszno” w powstaniu wielkopolskim 1918-1919 w tomie 12, płyty zawierającej materiały źródłowe do dziejów miasta Leszna ze zbiorów Archiwum Państwowego w Lesznie w tomie 13 oraz kampanii jesiennej Karola XII w 1704 r. w tomie 14.

Recenzja pracy na temat Solidarności Leszczyńskiej 1980-1990 wywołała w tomie 12 Rocznika Leszczyńskiego polemikę między autorem tej pracy a recenzentem. Polemicznie do wcześniejszego artykułu Wojciecha Lipońskiego na temat brytyjskich koneksji wybitnych cudzoziemców związanych z Leszmem (tom 11) odniosła się w tymże tomie Janina Dworzaczkowa. Niektóre recenzowane prace dały recenzentom asumpt do napisania na ich marginesie obszernych rozpraw zawierających poza materiały krytyczną także obszerne uzupełnienia niezbędne w opinii recenzentów dla pełnej prezentacji tematyki będącej przedmiotem recenzowanych prac. Należały do nich artykuły: *Na marginesie najnowszych prac o Janie Amosie Komenskim* w tomie 10, *Uwagi o historii garnizonu leszczyńskiego w czasach pruskich* i *Pochwała czyścica. Po lekturze wspomnień o Stanisławie Grochowiaku* w tomie 13. Autorzy rozpraw recenzyjnych w tomie 14 (*Trans*)*graniczność w myśleniu o polityce i edukacji*, *Kazimierza Przyszczykowskiego dyskurs krytyczny o polityczności (w) edukacji*

oraz *Studia z historii Włoch XX wieku Stanisława Sierpowskiego- okiem filologa* osadzają tematykę omawianych prac w interdyscyplinarnym kontekście.

Polemiki odnoszące się do wcześniejszych artykułów i recenzji na łamach Rocznika Leszczyńskiego zostały w tomie 12 w ramach działu *Recenzje i opinie* wyodrębnione graficznie. Od tomu 13 zabieg ten dotyczył wymienionych wyżej pozycji mających charakter obszernych rozpraw recenzyjnych. W tymże tomie pomieszczono po raz pierwszy w tym dziale zestaw pod nazwą *Inne druki zwarte dotyczące regionu leszczyńskiego opublikowane w roku 2012*, czyli poprzedzającym rok wydania Rocznika Leszczyńskiego. Zestawienie tego rodzaju w tomie 14 w dziale *Recenzje i opinie* wyodrębniono także osobno pod względem graficznym, pod zmienionym tytułem: *Inne druki zwarte dotyczące regionu leszczyńskiego, które nie znalazły recenzenta*. Wypadałoby życzyć redakcji Rocznika Leszczyńskiego, aby w następnych tomach zaległości zostały pod tym względem odrobione z pożytkiem dla autorów i czytelników owych zwartych druków.

Nie oznacza to, że Rocznik Leszczyński ma żyć samymi choćby najbardziej wnikliwymi recenzjami i zaniedbywać to co jest jego podstawowym przesłaniem, czyli inspirowanie i popularyzowanie badań na jak najszerszych obszarach humanistyki. Z tego zadania Rocznik Leszczyński wywiązuje się dotąd doskonale, co decyduje o jego kulturotwórczej roli, jaką odgrywa nie tylko w regionie leszczyńskim, jakkolwiek byśmy ten termin rozumieli.

Andrzej Choniawko

Artykuł opublikowany w Roczniku Leszczyńskim 2016 Tom 15